

## Przedmowa

„Znaczenia – pisała Kirsten Hastrup – nie można sprowadzić do referencji”<sup>1</sup>. „Słowa nie mają funkcji poza zdaniami, a zdania – niewielką funkcję poza udziałem w osiągnięciu przez ludzi celów lub realizowaniu zamiarów”<sup>2</sup>. „Język nie może być zatem nigdy prostą reprezentacją świata – jest też w ten świat interwencją”<sup>3</sup>. Tezy te związane są z współczesnym projektem antropologii, która przeszedłszy doświadczenia tekstualizmu, pogodziła się z utratą idei zgodności między językiem a światem, utraciwszy zaś „obiektywistyczną niewinność”, zdecydowała się powrócić w teren<sup>4</sup>. A przecież mogłyby się one pojawić u antropologa o innej orientacji teoretycznej – u Bronisława Malinowskiego. I faktycznie się pojawiły. W jego pragmatycznym ujęciu słowo było skontekstualizowanym kulturowo i sytuacyjnie działaniem. Działaniem – dodajmy – różnorodnym funkcjonalnie i strukturalnie. „Język – pisał Malinowski w *Problemie znaczenia w językach pierwotnych* – w swojej pierwotnej funkcji i autentycznej formie ma zasadniczo pragmatyczny charakter, jest sposobem zachowania, niezbędnym elementem zgodnego ludzkiego działania”<sup>5</sup>. „Dzięki przeprowadzonej

---

<sup>1</sup> K. Hastrup, *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, tłum. E. Klekot, Kraków 2008, s. 41.

<sup>2</sup> Tamże, s. 177.

<sup>3</sup> Tamże, s. 46.

<sup>4</sup> Tamże, s. 41.

<sup>5</sup> B. Malinowski, *Problem znaczenia w językach pierwotnych*, tłum. J. Szymura, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 8, red. A.K. Paluch, Warszawa 2000, s. 342.

przez nas analizie – zauważał w *Etnograficznej teorii języka* – coraz bardziej widoczny stawał się ścisły związek między językiem i kulturą; zdajemy sobie wobec tego sprawę, jak bezpodstawne i niebezpieczne jest założenie, w którym przyjmuje się, że język jest po prostu odbiciem rzeczywistości”<sup>6</sup>.

Semiotyczna kategoria tekstu – sugerująca, że różnorodne praktyki kulturowe stanowią jedynie epifenomeny mniej lub bardziej spójnego systemu symbolicznego – coraz powszechniej jest w antropologii odrzucana. Wzrasta również zainteresowanie sprawczym wymiarem języka, a także problematyką praktyki jako aktywności prowadzącej do przeformułowania danych kulturowo sensów i osadzonej w konkretnie sytuacyjnym – przestrzennym, czasowym i cielesnym. Trudno tu mówić o jednolitej, wyraźnie zlokalizowanej instytucjonalnie, tendencji metodologicznej. Postulaty wiążące się z odejściem od semiotyczno-tekstualistycznego nachylenia antropologii powstają nierzadko na terenie projektów badawczych posiłkujących się różnymi zapleczeniami teoretycznymi. Można więc uznać, że sprowadzanie ich do wspólnego mianownika jest przedsięwzięciem ryzykownym. Można jednak przyjąć, że mamy tu do czynienia z kolejnym zwrotem: zwrotem performatywnym<sup>7</sup>, opartym na podobieństwie rodzinnym łączącym wiele współczesnych orientacji metodologicznych.

Jak wiadomo, poetyka ogłaszania kolejnych przełomów, których we współczesnej humanistyce nie brakuje, rządzi się, jak w przypadku większości manifestów, prawami retoryki. Zaś lansowana dziś nieraz poetyka nowości wiąże się często z przekreśleniem tradycji: z jednostronnym odczytywaniem i interpretowaniem klasycznych osiągnięć antropologii jako epistemologicznie naiwnych, skażonych „obiektywistyczną niewinnością”<sup>8</sup>, „idea «nagich faktów»” czy „idea «języka ide-

---

<sup>6</sup> B. Malinowski, *Etnograficzna teoria języka*, tłum. B. Leś, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 5, *Ogrody koralowe i ich magia. Studium metod uprawy ziemi oraz obrzędów towarzyszących rolnictwu na Wyspach Trobrianda. Język magii i ogrodnictwa*, red. A.K. Paluch, Warszawa 1987, s. 118.

<sup>7</sup> Zob.: E. Domańska, „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce, „Teksty drugie” 2007, nr 5; A. Zeidler-Janiszewska, *Perspektywy performatywizmu*, „Teksty drugie” 2007, nr 5.

<sup>8</sup> K. Hastrup, *Droga do antropologii...*, s. 41.

alnego»<sup>9</sup>. Jest to nie tylko niesprawiedliwe, ale też zubażające teoretycznie. Dlatego współczesne tendencje metodologiczne domagają się nie tylko charakterystyki akcentującej ich nowatorstwo, lecz także miarodajnego rozpoznania tradycji, z której wyrastają i którą zarazem przekraczają – ponownego rozważenia stojących za nimi źródeł i inspiracji.

Jedną z takich inspiracji, co staram się w tej książce pokazać, może być obecna w pismach Malinowskiego etnograficzna koncepcja słowa. Jej twórca kładł nacisk na sprawczy wymiar bycia człowieka w kulturze. Był też w zasadzie jedynym badaczem, który antycypował – na poziomie ogólnych przesłanek – refleksję nad sprawczym wymiarem praktyk językowych. Malinowski przekroczył ograniczenia własnej teorii funkcjonalnej i zapoczątkował zorientowaną pragmatycznie i antropologicznie refleksję nad językiem. Refleksję – dodajmy – mającą dziś liczne kontynuacje; rozwijaną, między innymi, przez antropologię słowa<sup>10</sup>. To również dzięki tej inspiracji antropologia słowa czyni badanie praktyk językowych – różnorodnych, kulturowo skontekstualizowanych użycie słowa – podstawowym narzędziem refleksji nad kulturą<sup>11</sup>. Dzięki temu także nie ujmuje ona języka jako zamkniętego systemu, zaś aktu językowego nie traktuje jako jedynie jego epifenomenu<sup>12</sup>.

Oczywiście, nie sposób z tekstów Malinowskiego wydobyć jakiegokolwiek zwartej metodologii badań praktyk językowych, zwłaszcza w ich usytuowaniu medialnym i historycznym. Malinowski nie tylko nie sformułował wielu postulatów ważnych z punktu widzenia dzisiejszej refleksji nad językiem i kulturą, ale też wielu z tych, które sformułował, ani nie rozwinął teoretycznie, ani metodologicznie nie wyzyskał. Trudno więc uznać

---

<sup>9</sup> C. Geertz, *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, tłum. D. Wolska, Kraków 2005, s. 43.

<sup>10</sup> Zob.: *Antropologia słowa*, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, red. i wstęp G. Godlewski, Warszawa 2003; G. Godlewski, *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 2008; A. Mencwel, *Wyobrażenia antropologiczne. Próby i studia*, Warszawa 2006.

<sup>11</sup> Zob. G. Godlewski, *Z Syriusza na Ziemię, na szorstki grunt*, [w:] tegoż, *Słowo – pismo – sztuka słowa...*, s. 104–119.

<sup>12</sup> Zob. G. Godlewski, *Wprowadzenie: antropologia kultury jako „układ rozkwitania”*, [w:] tegoż, *Słowo – pismo – sztuka słowa...*, s. 67.

go za bezpośredniego inspiratora wskazanych wyżej tendencji. Nie sposób też ujrzeć w nim metodologa, którego koncepcję można by obecnie po prostu przejąć i zastosować do badania określonej dziedziny przedmiotowej. Malinowski nie zaproponował teorii ani tym bardziej spójnej metodologii badania praktyk językowych. Znaczenie Malinowskiego dla ujawnienia sprawczego wymiaru słowa nie ma jednak, jak sądzę, charakteru jedynie historycznego. Przesłanki zawarte w jego etnograficznej koncepcji słowa można i należy rozwijać.

Do powstania tej książki, stanowiącej zarazem pracę doktorską, przyczyniło się wiele osób i liczne rozmowy. Chciałabym więc przede wszystkim podziękować mojemu promotorowi, a zarazem mistrzowi Grzegorzowi Godlewskiemu za wszelkie wskazówki, uwagi i inspiracje. Chciałabym też podziękować innym osobom mającym duży wpływ na ostateczny kształt pracy: profesorowi Andrzejowi Mencwelowi, uczestnikom jego seminarium oraz moim recenzentom, których uwagi pozwoliły mi ją ostatecznie dopracować: profesorom Wojciechowi J. Burszczie i Rochowi Sulimie. Szczególne podziękowania należą się mojej mamie Adeli oraz mojemu mężowi, Pawłowi, których obecność dostarcza mi energii i wytrwałości do podejmowania wszelkich, w tym naukowych, zadań.